

MIŁOSIERNIA MIŁOŚĆ WCIELONEGO SŁOWA

Teologia definiuje miłosierdzie Boże jako przymiot Boga, określający relację Stwórcy do stworzenia, akcentujący jego łaskawość i przebaczenie oraz postawę życzliwości. W pojęciu miłosierdzia Bożego na plan pierwszy wysuwają się współczucie i życzliwość, wyrażane przez dobroć, łaskawość i miłość. Bóg okazuje miłosierdzie człowiekowi, przychodząc mu z pomocą, przebacząc popełnione grzechy, zapominając urazy i zachęcając do nawrócenia, przez co zobowiązuje go do postawy miłosierdzia wobec innych ludzi¹.

Jezus Chrystus wcieleniem Bożego miłosierdzia

Wcielenie Jezusa sprawiło, że ludzkość może doświadczyć miłosiernej miłości Boga w sposób najpełniejszy. Chrystus – jak pisze Jan Paweł II – jest „ośrodkiem wszechświata i historii”². To przez Niego Bóg najdoskonalej przemówił do ludzkości, kiedy „stał się człowiekiem i narodził się z Dziewicy. W tym zbawczym wydarzeniu dzieje człowieka w Bożym planie miłości osiągnęły swój zenit. Bóg wszedł w te dzieje, stał się – jako człowiek – ich podmiotem, jednym z miliardów, a równocześnie Jedynym! Ukształtował przez swe Wcielenie ten wymiar ludzkiego bytowania, jaki zamierzył nadać człowiekowi od początku. Ukształtował w sposób definitywny, ostateczny – w sposób Sobie tylko właściwy, stosownie dla swej odwiecznej Miłości i Miłosierdzia, z całą Boską wolnością – a równocześnie z tą szczodroblivością, która pozwala nam wobec

¹ Por. J. Misiurek, *Miłosierdzie Boże. W teologii*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 12, kol. 1111.

² Jan Paweł II, *Redemptor hominis* (dalej: RH), Rzym 1979, nr 1.

grzechu pierworodnego i wobec całej historii grzechów ludzkości, wobec manowców ludzkiego umysłu, woli i serca, powtarzać z podziwem te słowa: «O szczęśliwa wino, któraś zasłużyła mieć takiego i tak potężnego Odkupiciela!»³.

Wcielenie Chrystusa było spełnieniem oczekiwań całych pokoleń ludzkich, które oczekiwały Zbawiciela. Jego wcielenie i całe dzieło zbawienia przyniosło nie tylko upragnione odkupienie win, ale także dało światło na zrozumienie tego, kim jest człowiek, dokąd zmierzają, jaki jest cel i sens jego życia. „Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”⁴. W Chrystusie Bóg ukazuje nam prawdziwy sens dziejów i losu człowieka. Wszystkie wydarzenia muszą być skierowane ku Chrystusowi jako ich ostatecznemu odniesieniu. W Nim bowiem – a dokładniej ujmując perspektywę Bożej miłości i miłosierdzia – nabierają one sensu i spełnienia.

W Jezusie bowiem „Bóg stworzenia objawia się jako Bóg odkupienia, jako Bóg, który jest wierny Sobie Samemu (por. 1 Tes 5, 24), wierny swej miłości do człowieka i do świata, wyrażonej w dniu stworzenia. A miłość Jego nie cofa się przed niczym, czego w Nim Samym domaga się sprawiedliwość. I dlatego Synowi swojemu nie przepuścił, ale Go «dla nas grzechem uczynił» (2 Kor 5, 21; por. Ga 3, 13). Jeśli «uczynił grzechem» absolutnie Bezgrzesznego, to dlatego, aby objawić miłość, która zawsze jest większa od całego stworzenia, które jest Nim Samym, gdyż «Bóg jest miłością» (1 J 4, 8.16). A nade wszystko jest Ona większa od grzechu, od słabości, od «marności stworzenia» (Rz 8, 20), potężniejsza od śmierci – stale gotowa dźwigać, przebaczać, stale gotowa wychodzić na spotkanie marnotrawnego dziecka (por. Łk 15, 11 nn.), stale szukają-

³ Tamże, nr 1.

⁴ Jan Paweł II, *Krzyż zbawiciela*, Kraków 2010, s. 132. Por. także RH 8.

ca «objawienia się synów Bożych» (Rz 8, 19), którzy są wezwani do chwały (Rz 8, 18). To objawienie miłości nazywa się również miłosierdziem. To objawienie miłości i miłosierdzia ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię. Nazywa się: Jezus Chrystus⁵.

Nie dziwi zatem fakt, że drugą encykliką Jana Pawła II – po *Redemptor hominis* – była encyklika o Bożym miłosierdziu (*Dives in misericordia*), rozpoczynająca się słowami: „«Bogaty w miłosierdziu swoim Bóg» (por. Ef 2, 4) jest Tym, którego objawił nam Jezus Chrystus jako Ojca. Objawił nam Go zaś i ukazał w sobie – Jego Synu»⁶.

We Wcieleniu Syna Bożego następuje ukazanie wspaniałego przymiotu Boga, jakim jest Jego miłosierdzie. Od tej pory Bóg staje się bliski człowiekowi. Nie jest już tylko surowym sędzią, lecz Kochającym ojcem, będącym blisko słabego człowieka, uwikłanego w grzech. To sprawia, że dzieje człowieka nabierają nowego sensu – zostaje on zaproszony w orbitę ekonomii miłosierdzia, która „ujawnia się w niepowtarzalny sposób w tajemnicy Wcielenia, kiedy to odwieczne słowo staje się ciałem, by zamieszkać pośród nas (J 1, 14). Wcielenie jest znakiem miłosiernej miłości Ojca, który posyła na świat swojego syna jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy»⁷.

Chrystus – Wcielone Słowo – już na początku swego publicznego nauczania daje poznać, że jest Tym, który przynosi ludziom pociechę, przebaczenie i miłosierdzie. Wymownym dowodem na to jest scena z synagogi w Nazarecie, gdzie przyszedł w dzień szabatu i „powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana. Zwinąwszy księgę, oddał słudze i usiadł; a oczy

⁵ RH 9.

⁶ Jan Paweł II, *Dives in Misericordia* (dalej: DiM), Rzym 1980, nr 1.

⁷ M. Pyc, *Chrystologia*, w: K. Góźdz, K. Guzowski (red.), *Dogmatyka w perspektywie Bożego Miłosierdzia*, Lublin 2010, s. 104.

wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli» (Łk 4, 16b-21). Jest to – jak pisze Jan Paweł II – pierwsze ujawnienie mesjańskiego celu jego misji wobec ludzi, szczególnie tych pokrzywdzonych, uciskanych, biednych, a przede wszystkim grzeszników. Tym celem ma być ukazanie Boga bogatego w miłosierdzie, który chce nim obdarzać każdego, kto tego zapagnie⁸. Całe jego życie i działalność, aż po krzyż i zmartwychwstanie, były przepelnione miłością miłosierną do grzeszników, która przejawiała się w wykorzenianiu zła z ludzkich serc, przebaczeniu i kierowaniu ich ku Bogu.

Tak więc miłosierdzie, które jest jednym z przymiotów Boga, zostało w sposób doskonały zrealizowane w życiu i działalności Zbawiciela. Chrystus nie tylko mówi o miłosierdziu, ale także dokonuje czynów miłosierdzia. Można by więc powiedzieć, że jest on ucieleśnieniem Bożego miłosierdzia, a nawet samym miłosierdziem⁹. Trafnie pisze o tym ks. Antoni Słomkowski, wskazując, że „w Chrystusie Jezusie zjawiła się łaska Boża na świecie. Zjawiła się dla człowieka i uchwytana, by się tak wyrazić, przez człowieka. W Nim okazał Bóg w sposób widzialny swą miłość i swe miłosierdzie. Ostatecznym bowiem motywem Wcielenia jest miłość Boża płynąca z woli Bożej. Wcielenie i Odkupienie jest niezrównanym przejawem miłości i miłosierdzia Bożego. Tylko w dobroci i miłości, i miłosierdziu Bożym możemy szukać najgłębszej racji Wcielenia i Odkupienia”¹⁰.

Można powiedzieć, że Syn Boży poprzez swoje wcielenie stał się obliczem miłosiernego Boga. Jego życie, nauczanie, śmierć i zmartwychwstanie są syntezą miłosiernego oblicza Boga. Dobitnie wyraził tę prawdę papież Franciszek w bulli *Misericordiae vultus*, ogłaszającej Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia: „Wpatrując się

⁸ DiM 3.

⁹ Por. DiM 2.

¹⁰ A. Słomkowski, *Miłosierdzie Boże we Wcieleniu i Odkupieniu*, w: W. Granat (red.), *Ewangelia miłosierdzia*, Poznań-Warszawa 1970, s. 83.

w Jezusa i w Jego miłosierne oblicze, możemy doświadczyć miłości Trójcy Przenajświętszej. Misją, którą Jezus otrzymał od Ojca, było objawienie w pełni tajemnicy Bożej miłości. (...) Ta miłość stała się możliwa, widoczna i namacalna w całym życiu Jezusa. Jego osoba jest samą miłością, miłością dawaną darmo. Relacje Jezusa z osobami, które Go otaczają, cechuje coś jedynego w swoim rodzaju i niepowtarzalnego. Znaki, które czyni, przede wszystkim w stosunku do grzeszników, ubogich, odrzuconych, chorych i cierpiących, wyrażają miłosierdzie. Wszystko w Nim mówi o miłosierdziu. Nic w Nim nie jest wyzute ze współczucia”¹¹. Całe Jego nauczanie i czyny są przeniknięte miłosierdziem, które jest celem Jego posłannictwa. Ukazuje poprzez nie, na czym polega istota Bożego zmiłowania nad światem i nad grzesznym człowiekiem.

Miłosierdzie stanowi także jeden z najważniejszych tematów jego nauczania, obok proklamacji królestwa Bożego i wzywania do pokuty i nawrócenia. Na początku swojej publicznej działalności, jak mówi św. Łukasz (5, 16-21), Jezus powołuje się na słowa Izajasza: „Duch Pański spocznie na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (por. Iz 61, 1-3). Ojciec święty Jan Paweł II mówi, że te zdania z Izajasza stały się pierwszą mesjańską deklaracją Chrystusa, w ślad za którą idą słowa i czyny znane z Ewangelii¹². I właśnie poprzez te słowa i czyny Chrystus uobecnia miłosierdzie Ojca wśród ludzi, których pozbawiono wolności, którzy żyją w ucisku serca, którzy doznają społecznej niesprawiedliwości, którzy są chorzy. To oni są błogosławieni, co tak pięknie wyraził Chrystus w błogosławieństwach na górze (Mt 5, 3-12; Łk 6, 20-23), które stanowią echo mesjańskiego orędzia Jezusa Chrystusa.

Błogosławieństwa są wyrazem miłosierdzia Boga względem człowieka. W Mateuszowej wersji błogosławieństw piąte błogosławień-

¹¹ Franciszek, *Misericordiae vultus*. Rzym 2015, nr 8.

¹² Por. *DiM* 3.

stwo nawiązuje wprost do miłosierdzia: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7). Użyty w powyższym błogosławieństwie przymiotnik „miłosierni” występuje jeszcze w Liście do Hebrajczyków (2, 17). Nie oznacza on przymiotu wrodzonego, ale określa pewną aktywność, wyrażającą się w pełnieniu uczynków miłosierdzia, świadczeniu pomocy braterskiej i przebaczeniu uraz. Jezusowi chodzi tu o pełną życzliwości gotowość do znoszenia z bliznim ciężarów, o wewnętrzny udział w niedostatku lub nieszczęściu, a w miarę potrzeby i możliwości może się ona wyrazić także w pomocy zewnętrznej.

Najlepiej przesłanie o Bożym miłosierdziu uwidocznione jest w przypowieściach. W nich ta tematyka nabiera wyjątkowej głębi. Widać to szczególnie w przypowieści o miłosiernym Samarytanie (Łk 10, 30-37) czy też przeciwstawnie o niemiłosiernym słudze (Mt 18, 23-35). Pięknie jest ono ukazane w przypowieści o dobrym pasterzu, który szuka zagubionej owcy (Mt 18, 12-14) czy też o niewieście, która w poszukiwaniu zagubionej drachmy sprząta całe mieszkanie, a gdy ją znajdzie, raduje się wraz z bliskimi (Łk 15, 8-10)¹³.

Bóg nie chce człowieka potępić, ale zbawić, dlatego robi wszystko, aby sprowadzić go na dobrą drogę, aby ten żałował za swe grzechy i się nawrócił. Nie chce więc potępić, ale przebaczyć, co więcej, obdarzyć go „miarą dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą” (Łk 6, 38). Miłosierdzie Boga przewyższa nasze wyobrażenia, jest „nadproporcjonalne” i przekracza każdą miarę¹⁴.

Szczególnie wymowna jest przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15, 11-32), którą można też nazwać przypowieścią o miłosiernym Ojcu, którzy przebacza i z miłością przyjmuje do swego domu dziecko powracające ze złej drogi. Ojciec widząc opłakany stan syna, nie wypowiada żadnego słowa wyrzutu, ale szeroko otwiera ramiona i przygarnia go do siebie. Przywraca mu wszystkie synow-

¹³ Por. *DiM* 3.

¹⁴ Por. W. Kasper, *Miłosierdzie. Klucz do chrześcijańskiego życia*, tłum. R. Zajączkowski, Poznań 2014, s. 81.

skie prawa, których symbolem są szata, pierścion i sandały. Cieszy się, weseli, wzywając wszystkich do współudziału w swoim szczęściu. Epizod ze starszym synem jeszcze mocniej podkreśla bezinteresowną, zapominającą o wszystkim miłość ojca oraz jego radość z odzyskania syna. Jest on obrazem Boga, który jest ojcem nieskończonego miłosierdzia i który kocha miłością wierną, ofiarną i jest wielkoduszny w przebaczeniu. Gdy człowiek popadnie w grzech, nie zostaje od razu osądzony, lecz wpierv otrzymuje od Niego pomoc, aby się poprawił. Chrystus ukazuje w tej przypowieści głębię miłosiernego serca Boga, Jego czułość, stałą gotowość do przebaczenia i zadziwiającą, całkowicie bezinteresowną miłość. Taką miłością może kochać tylko Bóg, który jest miłością (1 J 4, 8). Tą miłością tak potrafi ująć człowieka, że ten zawróci ze złej drogi i na nowo podejmie synowską przyjaźń z Bogiem. Miłosierna miłość Ojca z tej przypowieści jest zdolna wszystko przezwyciężyć, pochylić się nad każdą ludzką niedolą i dać otuchę i nadzieję nawet w najbardziej dramatycznych i beznadziejnych okolicznościach życia. Dla tej miłości nie ma takiego grzechu, które jej miłosierdzie by nie przebaczyło¹⁵.

Jezus nie tylko głosił miłość miłosierną, ale świadczył o niej w swoim życiu. On po to w dużej mierze przyszedł na świat, aby czynić miłosierdzie. Uwidacznia się to w jego współczuciu i litości wobec wielorakich przejawów ludzkiej nędzy i cierpienia, a przede wszystkim w Jego czynach i zdziałanych cudach wobec tych, którzy potrzebowali pomocy. Uwalnia od demonów tych, którzy byli dręczeni przez złego ducha (Mt 4, 23-25; Łk 6, 17-19; Mt 8, 16; Mk 1, 32-39; Łk 4, 33-37; Mk 1, 23-28; Mk 16, 9; Mk 7, 24-30; Łk 13, 31-32; Mt 9, 32-38; Mt 12, 22-30; Łk 11, 14-20), okazuje litość trędowatemu (Mk 1, 41; Mt 8, 1-4) i matce, która opłakuje śmierć swego jedyne go syna (Łk 7, 13). Lituje się nad chorymi (Mt 14, 14), głodnymi (Mt 20, 34), jak też nad ślepcami błagającymi Go o zmiłowanie (Mt 20, 34). Okazuje swoją litość wobec tych, którzy są jak owce pozbawiane pasterza (Mk 6, 34). Pła-

¹⁵ Por. M. Pyc, *Chrystologia*, dz, cyt., s. 108.

cze głęboko wzruszony nad grobem swojego przyjaciela Łazarza (J 11, 35.38). Okazywane przez Niego miłosierdzie dotyka nie tylko strony fizycznej człowieka, ale nade wszystko uzdrawia jego ducha i sprawia przemianę wewnętrzną. W mowie o sądzie ostatecznym identyfikuje się z głodującymi, spragnionymi, nagimi, chorymi, będącymi w więzieniu czy też znośzącymi trudy podróży (Mt 25, 31-46). Wielokrotnie spotyka na swojej drodze tych, którzy wołają, prosząc go, by ulitował się nad nimi (Mt 9, 27; Mk 10, 47n.).

Chrystus od początku swojej działalności był blisko ludzi ubogich, grzesznych, wykluczonych lub wręcz usuniętych na margines społeczeństwa. Sam powiedział, że nie przyszedł „powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mk 2, 17). Z nimi zasiada wspólnie do stołu (Łk 5, 30-32; Mt 2, 15-17; Mt 9, 9-13), wybiera celnika Lewiego na apostoła (Mt 9, 9; Łk 5, 27-28). Do innego celnika imieniem Zachheus z przychodzi w gościnę (Łk 19, 1-10). Okazuje litość, uzdrawia i odpuszcza grzechy paralitykowi (Mk 2, 1-12). Podobnie zachowuje się w stosunku do kobiety cudzołożnej, odpuszczając jej grzechy (Łk 7, 36-50), czy też pochwyconej na cudzołóstwie (J 8, 1-11), którą ratuje przed ukamienowaniem. Wisząc na krzyżu, okazuje miłosierdzie skruszonemu łotrowi i obiecuje mu raj, jeszcze tego samego dnia, oraz modli się za swoich oprawców (Łk 23, 34.43).

Krzyż - najdoskonalsze objawienie miłosierdzia

Najważniejszym i najdoskonalszym wyrazem miłości miłosiernej Słowa Wcielonego była Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie. Misterium paschalne stanowi szczytowy punkt objawiania i urzeczywistnienia się Bożego zmiłowania nad ludzkością. Tylko ono jest zdolne usprawiedliwić człowieka i „przywrócić sprawiedliwość w znaczeniu owego zbawczego ładu, jaki Bóg od początku zamierzył w człowieku, a przez człowieka w świecie”¹⁶. Męka, śmierć

¹⁶ DiM 7.

i zmartwychwstanie owocują wylaniem się Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów. Jest to apogeum Bożego miłosierdzia.

Misterium paschalne jest ściśle związane z życiem i nauczaniem Chrystusa, które było bez reszty poświęcone wypełnieniu woli Ojca oraz ukazaniu świata miłosiernej miłości wobec zagubionego i grzesznego człowieka. Jak pisze W. Kasper „posłuszna śmierć – to istotny i ostatni wszystko przewyższający (...) punkt kulminacyjny całego działania Jezusa. Zbawczy sens Jezusa nie zostaje przez to w sposób ekskluzywny ograniczony do Jego śmierci, lecz znajduje w niej swoją końcową jednoznaczność i ostateczność”¹⁷.

Miłość Boga do człowieka jest źródłem, z którego rodzi się odkupieńcza ofiara krzyża Jezusa Chrystusa. Wskazuje na to św. Jan Apostoł w swojej ewangelii, kiedy pisze: „tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16-17). Zaś w swoim liście naucza, że mamy się miłować miłością wzajemną, mając za przykład miłość miłosierną, ukazaną nam w Jezusie Chrystusie przez Boga Ojca: „Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4, 7-10).

Podobny sposób postrzegania męki Chrystusa prezentuje św. Paweł, kiedy pisze: „Chrystus umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20). Wydał on „samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność” (Tt 2, 14). Zaś na innym miejscu: „Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, i postępujcie drogą miłości, bo

¹⁷ Por. W. Kasper, *Jezus Chrystus*, tłum. B. Białecki, Warszawa 1983, s. 122.

i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu” (Ef 5, 1-2).

Miłość miłosierna Słowa Wcielonego osiąga swoje apogeum w męce, śmierci i zmartwychwstaniu. W centrum tych wydarzeń jest krzyż, który jest znakiem bezgranicznej miłości Boga do człowieka. Chrystus umarł na nim, aby przezwyciężyć odwieczny korzeń zła, jakim jest grzech i śmierć, a człowiekowi przynieść odkupienie. Ta „miłosierna miłość wcielonego Boga na krzyżu staje się wyjątkowo czytelna dla człowieka i trafnie do niego przemawia w swoim konkretnym i dramatycznym kształcie męki i cierpienia. Właśnie w męce i śmierci Chrystusa ma miejsce szczególnie epifania miłosiерnej miłości Ojca, a więc miłości przebaczącej, wiernej, łaskawej i zdolnej do największych ofiar”¹⁸. Kiedy zaś w godzinie śmierci Zbawiciela zostaje otwarte włócznie Jego miłosiерne serce, staje się jasne, że jego miłosierna miłość chce ogarnąć każdego człowieka, nawet największego grzesznika. Krzyż dowodzi także, że miłosierna miłość Słowa Wcielonego nie cofnie się przed żadną ofiarą, byleby tylko dopomóc człowiekowi w znalezieniu drogi do Boga i uczynieniu go szczęśliwym.

Cierpienie Słowa Wcielonego jest także odpowiedzią na odwieczne ludzkie pytania dotyczące cierpienia, strachu, winy, choroby i śmierci. Pokazuje solidarność Boga z kruchą ludzką kondycją. Całe Boże działanie jest naznaczone miłością, „która drugiego nie wchłania, lecz go przyjmuje w jego inności, akceptuje i dopiero w ten sposób wprowadza go w jego prawdziwą wolność. Miłość, która ofiaruje drugiemu nie coś, lecz samą siebie, oznacza właśnie w tym samoudzielaniu się jednocześnie samoodróżnienie się. Miłujący musi się sam wycofać, ponieważ chodzi mu nie o siebie samego, lecz o drugiego. Jeszcze więcej, miłujący pozwala się innym dotknąć; staje się wręcz zraniony w miłości. Miłość i cierpienie przynależą zatem do siebie. Cierpienie miłości jest jednakże nie tylko biernym byciem dotkniętego, lecz pozwoleniem dotknięcia siebie.

¹⁸ M. Pyc, *Chrystologia*, dz, cyt., s. 111.

Ponieważ Bóg jest miłością, może cierpieć i właśnie w tym objawić swoje bóstwo. Zatem samowyniszczenie na krzyżu nie oznacza odbóstwienia Boga, lecz Jego eschatologiczne uwielbienie¹⁹.

W misterium krzyża dokonuje się także konfrontacja między sprawiedliwością i miłosierdziem Boga. Grzech, który popełnił człowiek, domaga się sprawiedliwej kary, która będzie naprawieniem porządku ustanowionego przez Boga. Jak zaś do tego odnieść i połączyć z tym Boże miłosierdzie? Wydaje się to sprawą niemożliwą. Jednakże Bóg, który sam jest twórcą moralnego porządku i stróżem prawa, znalazł wyjście. Wskazuje On, że najważniejszym prawem jest prawo miłości, która „nie szuka swego (...), nie pamięta złego” (1 Kor 13, 5). Tak więc przyznając priorytet miłości, sankcjonuje prawo miłosierdzia, nie pomijając przy tym sprawiedliwości. Boża sprawiedliwość zostaje przeniknięta miłością miłosierną, która sprawia, że Syn Boży staje się ofiarą przebłagalną za grzechy świata. Sam Bóg przywraca ład naruszony przez grzech poprzez ofiarę krzyża, w której zostaje oddana Mu sprawiedliwość, a zarazem jest ona ukazaniem nieskończonego Bożego miłosierdzia. Jan Paweł II tak o tym pisze: „W męce i śmierci Chrystusa, w tym, że Ojciec własnego Syna nie oszczędził, ale uczynił Go grzechem za nas, znajduje swój wyraz absolutna sprawiedliwość, gdyż męki i krzyża doznaje Chrystus ze względu na grzechy ludzkości. Jest to wręcz jakiś «nadmiar» sprawiedliwości, gdyż grzechy człowieka zostają «wyrównane» ofiarą Boga-Człowieka. Jednakże ta sprawiedliwość, która prawdziwie jest sprawiedliwością «na miarę» Boga, całkowicie rodzi się z miłości: z miłości Ojca i Syna, i całkowicie owocuje w miłości. Właśnie dlatego owa sprawiedliwość Boża objawiona w krzyżu Chrystusa jest «na miarę Boga», że rodzi się z miłości i w miłości dopełnia się, rodząc owoce zbawienia”²⁰.

¹⁹ W. Kasprer, *Bóg Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1996, s. 247.

²⁰ *DiM* 7.

Zmartwychwstanie - triumf miłosierdzia

Zwieńczeniem i ukazaniem całej pełni miłosiernej miłości Słowa Wcielonego jest jego zmartwychwstanie. Chrystus w swoim zmartwychwstaniu „objawił Boga miłości miłosiernej właśnie przez to, że jako drogę do zmartwychwstania przyjął krzyż”²¹. Męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa były więc drogą do wyrównania Bożej sprawiedliwości i ukazaniem Bożej miłości. Chrystus poprzez zmartwychwstanie „w sposób radykalny doznał na sobie miłosierdzia: owej miłości Ojca, która jest potężniejsza niż śmierć. I zarazem ten sam Chrystus, Syn Boży, który u kresu – a poniekąd już poza kresem – swego mesjańskiego posłannictwa okazuje siebie jako źródło niewyczerpalne miłosierdzia: tej samej miłości, która w dalszej perspektywie dziejów zbawienia w Kościele ma się potwierdzać stale jako potężniejsza niż grzech. Chrystus paschalny: definitywne wcielenie miłosierdzia”²².

Zmartwychwstały jest niewyczerpalnym źródłem Bożego miłosierdzia, które jest gotowe nieść człowiekowi pomoc w każdym zagrożeniu, słabości, a nade wszystko w sytuacji grzechu. Jest to bardzo ważne w czasach obecnych, kiedy człowiek jest narażony na różnorakie pokusy czy sposobności do popełnienia niegodziwych czynów. Świadomość, że Bóg „do końca nas umiłował” sprawia, że człowiek z nadzieją patrzy w przyszłość. Ma siłę do przezwyciężania trudności dnia codziennego, pokus i zła. Fakt zmartwychwstania daje nadzieję na nową ziemię i nowe niebo (por. Ap 21, 1). Ta nadzieja sprawia, że człowiek pragnie już tu na ziemi urzeczywistniać i żyć Bożą miłością. Uzewnętrznia się to szczególnie w relacjach z innymi ludźmi, których chce obdarzyć miłością, biorąc wzór ze Słowa Wcielonego. Miłość jest zawsze wolnym aktem człowieka, który chce drugiego nią obdarzyć. Osiąga ona swój szczyt wtedy, gdy spotyka na swej drodze inną miłość. W miłości bowiem człowiek jest kochany, akceptowany takim, jakim jest, jak też ma pomocną

²¹ DiM 8.

²² DiM 15.

dłoń w trudnościach dnia codziennego. Doświadcza on jednakże na drodze swojego życia i w napotykanym ludziach braków, ograniczoności miłości oraz bezwarunkowej akceptacji, za którą tęskni. Spełnienie tych pragnień jest możliwe tylko wtedy, gdy spotka się z bezwarunkową akceptacją i absolutną miłością. Taka sytuacja jest możliwa w osobie Jezusa Chrystusa, szczególnie w Jego misterium męki, śmierci i zmartwychwstania, kiedy to bezwarunkowo, z pełnym poddaniem woli Ojca, podjął cierpienie i śmierć z miłości do człowieka. I tą miłością pragnie obdarować, każdego, kto tylko tego zapragnie.

Od tego czasu miłosierna miłość Słowa Wcielonego trwa nieustannie. Szczególnie jest ona uwidoczniła w kulcie Najświętszego Serca Jezusowego. Papież Pius XII w encyklice *Haurietis aquas* tak o niej pisał: „Chrystus umiłował Kościół (...). Z Jego Serca stale płyną modlitwy ku Bogu za nami i nigdy nie ustają. Jak niegdyś «za życia swego w ciele», tak teraz jako triumfator w niebie, z niemniejszą skutecznością wstawia się za nami do Ojca, «który tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, by wszelki, który wierzy weń, nie zginął, ale miał życie wieczne». Temu Ojcu przedstawia serce swoje żywe, zranione, większą jeszcze płonące miłością, niż gdy bić przestawało zranione włócznią żołnierza Rzymskiego: «I dlatego zranione jest (Serce Twoje), byśmy przez ranę widzialną zobaczyli ranę niewidzialną miłości». Nie ulega więc wątpliwości, że Ojciec niebieski, który własnego Syna nie oszczędził, ale wydał go za nas wszystkich, gdy Go taki Obrońca będzie prosił i taką modlitwą usilną, przebaczy nam i zawsze będzie obficie wylewał strumienie łask Bożych na wszystkich ludzi»²³.

²³ https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xii/encykliki/haurietis_aquas_15051955.html (dostęp 25.01.2020).